

Uspokójcie się, cena prądu nie wzrośnie powyżej 200%!

15 lutego 2024

W imię walki z „globalnym ociepleniem” i w następstwie szeroko rozumianej „zielonej” polityki, ceny prądu rosną jak szalone. W drugiej połowie roku szykują się kolejne podwyżki. O ile, tego dokładnie jeszcze nie wiadomo. Rząd robi jednak dobrą minę i „uspokaja”, że nie będzie to na pewno więcej niż... 200 procent.



Minister klimatu Paulina Hennig-Kloska gościła na antenie Radia RMF FM, gdzie rozmawiano o coraz droższym prądzie. Polacy płacą coraz więcej nie tylko w rachunkach, ale przede wszystkim w produktach, które są energochłonne, bo skoro rosną koszty ich produkcji, to finalnie ceny są odpowiednio wyższe.

Od 2019 roku rząd wprowadza pod różną formą tzw. tarcze energetyczne, czyli po prostu dopłaty do prądu. Ostatnio dopłaty finansowano z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, ale pieniądze w funduszu nie wzięły się z sufitu, tylko wyciągnięto je z kieszeni Polaków w formie podatków i danin.

W nieskończoność dopłacać do prądu nie można, więc szykuje się uwolnienie cen energii. Z szacunków wynika, że gospodarstwa domowe mogą zapłacić nawet o 80 proc. więcej za prąd niż do tej pory. Więcej zapłaci też biznes, co odbije się na wyższych cenach.

Jak na wszystko zapatruje się minister klimatu Hennig-Kloska? Przede wszystkim „wierzy”, że nie będzie tak źle. „Wierzę, że nie będzie dużych podwyżek po uwolnieniu cen prądu” – powiedziała. Na pytanie, ile wyniosą podwyżki, odpowiedziała, że nie wie. Zapewniła jednak, że nie będzie to 200 proc., a potem dodała, że Polacy więcej zarabiają, więc niech tak nie

narzekają. „Nie, takich podwyżek [200%] nie ma. Bazujemy na cenach z 2021 roku. W międzyczasie pensje i ceny poszły w górę o jakieś 30-40 proc., bo przecież mieliśmy dość wysoką inflację, więc punkt wyjścia jest dość niski. Natomiast naszym celem jest dalsza strukturalna poprawa cen na rynku energii. Taryfy na rynku spadły o jakieś 30 proc. – wskazała Hennig-Kłoska.

Jednocześnie minister klimatu dała do zrozumienia, że z Zielonego Ładu, który odpowiada za podwyżki cen prądu, nie można zrezygnować, bo „globalne ocieplenie”, wysokie temperatury, a rzekomo bez działań pod dyktando lobby klimatycznego zaleje nam Wybrzeże. „Naszym zadaniem jest przygotować się na nowe warunki klimatyczne” – zapowiedziała, co nie zwiastuje niczego dobrego.

Autorstwo: KM

Na podstawie: RMF FM

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)